GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 13.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Stycznia 1829 roku we Srzodę.

Giełda Warszawska dnia 13 Stycznia 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. c.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	597	—	595	15
Gdańsk, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—
Hamburg, 300 Mh.	2 mies.	891	—	888	—
Lipsk 100 tal.		—	—	—	—
Londyn, 1 l. szter.	3 mies.	40	1/4	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	180	—
Petersburg ditto	2 fm.	—	—	18[illegible]	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	481	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	621	—	618	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło.	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	34	1/2
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	5	—	—
ditto stare. ważne	—	—	—	—
ditto na passir.	—	—	—	—
ditto austrjackie.	—	—	—	—
Frydrychsdory.	34	15	—	—
Prnski kurant 100 tal.	603	—	—	—
ditto bilety kassowe	—	—	603	—
Assygna. Ros. 100 rubli.	—	—	179	1/2
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zastawne, za 100 złot.	85	15	85	1/2
Obligacje hypoteczne.	—	—	—	—
Assekuracje skarb: 100 złot.	—	—	—	—
Obligacje pragskie 100 złot.	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd.	36	—	35	—
ditto ditto za inne.	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze.	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze.	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

(*Z Dziennika praw*)

W Imieniu Najjaśniejszego Mikołaja I. cesarza wszech Rossji, króla polskiego etc. *Rada administracyjna królestwa.* — Gdy w artykule 2 postanowienia namiestnika królewskiego z dnia 2 grudnia 1825 przepisane zostało bezpłatne raz jeden umieszczenie w Monitorze Warszawskim obwieszczeń o nastąpić mającéj regulacji hypoteki szczególnych nieruchomości, jakie przez właściwe sądy pokoju, regulacją tychże hypotek trudniące się, wydawane być powinny; Monitor Warszawski zaś z dniem 1. stycznia 1829 roku wychodzić przestanie, a od dnia tegoż wychodzić będzie, stosownie do postanowienia z dnia 2 miesiąca bieżącego, gazeta rządowa; na przedstawienie kommissji rządowéj sprawiedliwości, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. obwieszczenia publiczne o nastąpić mającéj pierwiastkowéj regulacji szczególnych nieruchomości, jakie takową poprzedzić, i przez sąd pokoju właściwy wydawane być powinny, od dnia 1 stycznia 1829 r. na wezwanie tegoż sądu, umieszczone będą raz jeden i bezpłatnie w gazecie rządowéj, od tegoż dnia wychodzić mającéj. Redakcja gazety w dowód nastąpionego ogłoszenia, exemplarz gazety, w którym takowe nastąpiło, również bezpłatnie właściwemu sądowi pokoju odesłać będzie obowiązaną.

Artykuł 2. Obwieszczenia do dnia 1 stycznia 1829 r. przez sądy pokoiu już wydane i redakcji Monitora odesłane, a w Monitorze nie umieszczone, redakcja tegoż, redakcji gazety rządowéj odesłać; ta zaś takowe w gazecie stosownie do artykułu 1 zamieścić, i exemplarz obejmujący obwieszczenie sądowi pokoju odesłać będzie obowiązaną.

Artykuł 3. Korrespondencje między sądami pokoju a redakcją gazety rządowéj z tego powodu wynikające, stosownie do artykułu 3 postanowienia namiestnika królewskiego z dnia 2 grudnia 1825 r. wolne będą od opłaty portorji, pod rubryką: »*Interes Rządowy.*«

Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw umieszczoném być ma, kommissjom rządowym w czém do któréj należy, poleca.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu rady administracyjnéj dnia 16 miesiąca grudnia 1828 roku. (Podpisy) Dzień ogłoszenia dnia 3 stycznia 1829 roku.

Kommissja rządowa sprawiedliwości. — Podaie do wiadomości, iż rada administracyjna królestwa postanowieniem na dniu 23 grudnia r. z. 1828, zapis zł. 75 rocznego czynszu z dóbr Oyrzanowskich opłacać się mającego, dla kościoła w Żelechowie, testamentem własnoręcznie na dniu 5 Maja 1815 r. przez niegdy Wojciecha Odrowąż Strasza, byłego Jenerała wojsk polskich, dziedzica dóbr Oyrzanowskich w powiecie błońskim województwie mazowieckiém położonych, zdziałanym, uczyniony, a przez prezesa trybunału województwa mazowieckiego w dniu 12 stycznia 1822 roku ogłoszonym, w myśl art. 910 kodexu

cywilnego, z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła. — w Warszawie d. 3 stycznia 1829 r. (*Podpisy*).

—*Rada towarzystwa wyrobów zbożowych.*—Posiedzenie publiczne akcjonarjuszów młyna parowego odbędzie się w sali giełdy w gmachu bankowym we czwartek dnia 15 stycznia r. b. o godzinie 5 po południu. Ktoby z akcjonarjuszów nie chciał być przy wnijściu zatrzymywany dla uzyskania biletu, przysłać zechce po takowy codziennie od rana do godziny 2éj po południu do bióra towarzystwa oszczędności na ulicę królewską Nro 1066; ktoby miał listowne zlecenie zastąpienia akcjonarjusza na posiedzeniu, zechce takowe zaprodukować dla wyrażenia na bilecie wiele mu służy głosów; więcéj jak cztery osób nikt reprezentować nie może.

— Towarzystwo założone w Anglji za zezwoleniem parlamentu pod tytułem: kompanja związku wielkiéj Brytanji i cudzoziemców dla zapewnień na życie i przeciw pożarom, obrało ajentem swoim w królestwie polskiém pana Gabriela Bergsona, który w tym celu potrzebne upoważnienie od rządu otrzymał. Celem jego jest, zapewnienie przez wchodzących do niego, summy, jaką chcą, aby po ich śmierci następcy otrzymali, albo wynagrodzenie spalonych ruchomości, jako to: towarów, zboża, inwentarzy i t. d. Oświadcza kto naprzykład towarzystwu, iż chce, aby jego dzieciom po jego śmierci wypłacono taką a taką summę; towarzystwo podług wieku, stanu zdrowia i sposobu życia żądającego, ustanawia, jaki procent ma płacić corocznie aż do swojéj śmierci, po któréj zapisaną summę dziedzicowi jego wypłaca. Zabezpieczenie ruchomości na przypadek ognia, dzieje się przez ustanowienie opłaty od nich, która podług okoliczności miejscowych może być większą lub mniejszą.

— P. Antoni *Magier* Członek Towa: Król: War: Przyjaciół Nauk, w ciągu swoich 25 letnich badań nad stanem naszego klimatu, uczynił obserwacji *termometrycznych*, to iest: nad zmianami ciepła i zimna w liczbie 27,393; *barometrycznych* czyli nad zmianami ciśnienia powietrza także 27,393; *hygrometrycznych*, czyli nad zmianami wilgoci w powietrzu 25,203; obserwacji z *anemoskopem* to jest ściągających się do kierunku wiatru 27,393, *udometrycznych* czyli co do ilości spadającéj wody z powietrza, w stanie deszczu, śniegu, gradu itp. uczynił około 3,120 *atmedometrycznych* t. j. nad ilością wysychającéj wody, około 5537 naostatek nad *stanem nieba* czyli nad zmianami pogody, słoty i t. p. uczynił dostrzeżeń 27,393. W ogóle więc liczba obserwacji zrobionych i zapisanych przez P. *Magiera* jak się można zapewnić z jego *dzienników*, wynosi z okładem 138,000. Oprócz tych dostrzeżeń wykonywanych przez samego P. *Magiera* w jego obserwatorjum przy ulicy *Piwnéj*, pomieszczone są jeszcze w owych dziennikach wszystkie podobne dostrzeżenia czynione przed nim w Warszawie, i te które od 30 lat zapisywane są przy moście nad wzbieraniem i upadaniem Wisły. Z tych wszystkich dostrzeżeń ułożony został obraz, przedstawiający stan naszego klimatu, który pod nazwiskiem *Karty meteorograficznéj stolicy Królestwa Polskiego* wyszedł niedawno z pod prassy litograficznéj w małéj liczbie exemplarzy, i wraz z objaśnieniem w polskim i francuzkim ięzyku, znajduje się do nabycia dla miłośników *nauk przyrodzonych*, w składzie *Gałęzowskiego* i *Brzeziny* za cenę zł. 3.

— Wyszedł z druku tom szósty dzieł Kniaźnina, a trzeci oddziału drugiego bibljotki narodowéj wydania F. S. Dmochowskiego. Prenumeratorowie odebrać go mogą w kantorach bibljoteki narodowéj za złożeniem przypadającéj opłaty za oddział trzeci.

— Od dnia 1 grudnia 1827 r. do tegoż dnia 1828 r. ochrzczono w tutéjszéj gminie wyznania ewangielickiego 256 dzieci, to jest: 138 chłopców i 118 dziewcząt. W téj liczbie było troje bliźniąt i jedna osoba wyznania mojżeszowego. Konfirmowanych w święta wielkanocne było 66, na S. Michał 68 osób. Zawarło śluby małżeńskie 101 par.

ROSSJA. *Z Petersburga dnia 30 grudnia.* — N. Pan nagradzając gorliwe prace gubernatora wojennego Goleniszczewa Kutusowa, mianował go kawalerem orderu S. Alexandra Newskiego zdjamentami.

— Jenerał piechoty Bachmetiew upoważniony do złożenia urzędu gubernatora jeneralnego Niżnego Nowogroda, Kazania, Simbirska, Saratowa i Penzy, powołany został do zasiadania w radzie państwa.

— Radca kollegjalny Krzyżanowski prokurator w kollegjum wyznania rzymsko-katolickiego otrzymał stopień radcy stanu.

— Dyrekcja cenzury postanowiła, iżby na przyszłość wszystkie xiążki, ryciny i inne podobne przedmioty, któreby usiłowano sprowadzić tajemnie z zagranicy, były skonfiskowane; jeśli są pozwolone, sprzedane będą przez licytacją, w razie przeciwnym, odesłane zostaną za granicę.

— Przez ukaz z d. 28 listopada ustanowił N. Pan w Petersburgu praktyczny instytut technologiczny.

— Zgodnie z życzeniem zmarłéj N. cesarzowéj matki, wydał N. Pan dnia 6 grudnia ukaz, w którym jedne instytuta, z tych co pod opieką zmarłéj monarchini zostawały, przechodzą pod zawiadowanie N. cesarzowéj Alexandry Fedorowny, inne pod zawiadowanie J. C. M. W. X. Heleny Pawłowny.

— *Z Tiflis, dnia 27 listopada.* Hr. Paszkiewicz, uznawszy że jest rzeczą stosowną przeciw Turkom użyć większą część wojska w kraju Choi pod rozkazami jenerała majora Pankratjewa zostającego, polecił temuż jenerało-

wi, iżby wyruszył do paszalika bajazedskiego dla wzmocnienia działającego tam oddziału. Dowództwo pozostałego w Choi wojska z administracją tamtejszego kraju powierzone zostało pułkownikowi Szweców. Dnia 11 listopada przybył jenerał major Pankratjew do Bajazedu i objął dowództwo lewego skrzydła wojska działającego. Przybycie swieżych posiłków do paszalika bajazedskiego skłoniło Turków do cofnienia się przed naszym oddziałem aż do Erzerum i Musz. Z powodu wzmagającego się zimna, wojsko tureckie, jak słychać, rozpuszczone będzie na zimowe leże. Z innych tureckich krajów, co się poddały orężowi rossyjskiemu dochodzą względem panującéj w nich spokojności najpomyślniejsze doniesienia.

— W czasie oblężenia twierdzy Achalkalaki, któréj załoga uporczywie się broniła, wystawiono baterję w nocy z d. 4 na 5 sierpnia; batterja ta tak dzielnie skutkowała, iż o swicie działa twierdzy do milczenia przywiedzione zostały i załoga w piwnicach się ukryła. Ale, gdy do twierdzy strzelano, wpadały niekiedy na powrót z powodu bliskości, kawałki pękniętych w twierdzy bomb, na naszą batterję. Podobny kawał bomby padł jeszcze kurzący i rozżarzony na jaszczyk z prochem i przebił wieko. Niebezpieczeństwo było widoczne. Ale zamiast ratowania się ucieczką, przyskoczyli dwaj artyllerzyści i wydobyli z jaszczyka zgubny kawał bomby. (G. P.)

ANGLJA. W Highgate, północnéj części Londynu, zrobiono próbę dwóch drog nowego rodzaju. Jedna jest pokryta mocną warstwą rzymskiego kitu, który żadnéj nie dopuszcza wilgoci; druga jest tak wyłożona zwyczajną cegłą paloną, iżby woda łatwy odciek miała. Sądzą, że pokład pierwszego rodzaju, byle dobrze był wykonany, będzie najtrwalszym i może z czasem utworzyć tak mocne drogi, jak były rzymskie gościńce wojskowe.

AUSTRJA.— *Wiedeń d.* 2 *Stycznia.*— Od dnia 1 Listopada 1827 do końca października 1828 r. przyjęto do szpitali braci miłosierdzia w krol. cesarskich krajach dziedzicznych na bezpłatną kurację 17,913 chorych bez różnicy wyznania; z tych umarło 1,429, wyzdrowiało 16,484.—Środki ostrożności przedsiewzięte w Kronstadzie sprawiły, że ani jeden chory z ośmiu na dniu 30 listopada w szpitalu zatrzymanych, nie umarł, i wszyscy lepiéj się mają; do dnia 8 grudnia nie przybył ani nawet jeden chory. (G. N.)

NEAPOL.— J. C. M. W. X. Helena, małżonka J. C. Mi. W. X. Michała, przybyła z Rzymu do Neapolu dnia 19 grudnia wieczorem, i wysiadła w pałacu xiężny Paterno nad Chiaja. Poseł rossyjski w Neapolu hrabia Stackelberg, wyjeżdżał naprzeciwko dostojnéj podróżnéj.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Duplika obywatela kaliskiego, na replikę dziedzica dóbr Podlesia względem ziemniaków, w Nrach 277, 278 i 279 Gazety Polskiej umieszczoną.
(Dokończenie).

Kto niema boru własnego, albo drzewo drogo opłacać musi, ten na przepalaniu okowity z ziemniaków, nie będzie miał korzyści: gdy bowiem w niektórych okolicach cena okowity już na półtora złotego za garniec była spadła, obliczywszy koszt nabycia drzewa i fabrykacji, nicby się na zysk nie zostało; pod względem przeto zniszczenia borów, gorzelnie niezawodnie pod jedną kategorją z innemi zakładami drzewo konsumującemi należą; a jeżeli autor te tam protegować doradza, to też nie godzi się właścicieli gorzelni pozbawiać wolności korzystania z swych borów w sposób jaki im dogodny, kiedy w inny korzystać z nich nie mogą.

Dziedzic Podlesia wiele mowi o poświęceniu interesu prywatnego publicznemu; któż temu przeczy? lecz prawodawstwo ma swoje granice. Montesquieu w xiędze 26 rozdziale 15 dzieła o duchu praw powiada: „Połóżmy za zasadę, że gdy idzie o dobro publiczne, to się niema nigdy rozumieć, aby człowieka prywatnego jego własności pozbawić, ani też aby mu przez prawo lub urządzenie polityczne, najmniejszą jéj cząstkę oderwać." Trzymajmy się téj zasady.

Z resztą dziedzic Podlesia umiarkował już piérwsze swoje twierdzenie, gdy na palenie okowity z własnych ziemniaków zezwala, byle tylko ci, co od mieszkańców miast i włościan je kupują, i ci, co dwa lub trzy razy na jednym nawozie takowe sadzą, tego rodzaju przemysłu zaniechali: a to zawsze w obawie, że nie będziemy mieli na tyle towaru konsumentów, i przez pieczołowitość dla tych od natury hojnie udarowanych okolic, w których się uprawą zboża kontentują. Co się tycze obawy: pocóż ta zawczesna troskliwość, gdy dotychczas fabrykacja wódki dobrze się opłaca: i zapasy nie muszą nawet być zbyteczne, kiedy pomimo urodzajnego roku na ziemniaki i żyto, dotychczas ceny okowity mało się zniżyły? Dlaczegóżbyśmy nie mieli okowity za granicę sprzedawać? Czyli który kraj potrafi z nami konkurencją wytrzymać? W reszcie, gdyby się nawet stosunki zmieniły, i konsumentów zabrakło, możnaby bez żadnego przygotowania, przejśdź do samego sposobu gospodarowania, gdyby z niego większe były korzyści.

Pod względem równego podziału ciężarów i zysków, między dzieci jednéj matki, okolice gorszą ziemią obdarzone, protestują przeciw działowi przez dziedzica dóbr Podlesia im wyznaczonego; kiedy bowiem rolnik województwa kaliskiego, zaledwie czteéry ziarna rachuje zbożowego plonu, jakażby była względem mieszkańców sandomiérskiego proporcja, którzy ich po 10, 12 i 15 liczą? Stosunki rzeczywiste i naturalne są sprawiedliwsze, gdyż chocbyśmy w trójnasób drożéj zboże nasze sprzedawali, jeszczeby spółobywatele innych województw, nie

mogli narzekać na pokrzywdzenie; ta zaś zasada jest dla mnie zupełnie nową, żeby właściciele lepszéj ziemi, mniéj takowéj posiadając, nie byli w stanie, na szczupłych gruntach rozwinąć z wielkiemi korzyściami, przemysłowego gospodarstwa. Rozumiałem dotychczas, że nie przestrzeń ziemi, lecz jéj żyzność stanowi bogactwo: że taż sama przestrzeń wydając obfitsze plony, lepiéj pracę około niéj wynagradza: że nakoniec mniejszą przestrzeń łatwiéj zagospodarować można jak wielką; widziałem tego rozliczne w różnych krajach przykłady; rozumiem nawet, że w naszym kraju, zbyt wielkie folwarki są przyczyną nędznego stanu rolnictwa: przebaczy przeto autor, że tak łatwo jego twierdzeniu nie zawierzę, lecz przechodzę do głównego punktu dyskussji względem skutków, jakich się dziedzic dóbr Podlesia, z wyplenienia roli i bezcenności zboża, z powodu rozmnożonych gorzelni obawia. Powiedziałem już w piérwszych moich uwagach, że tam gdzie przeciw dobrze zrozumianym zasadom rolnictwa, gospodarz ziemniakami zbytnie wyplenia rolę, nierozsądek jego stanie się w przyszłości strat jego przyczyną; na to niemasz ani w medycynie, ani w prawodawstwie lekarstwa: lecz bez zasady dziedzic Podlesia z tak wielką mówi pogardą o wywarze z ziemniaków; ileż to właścicieli pomnożyło w trójnasób stada owiec, które w zimie większą częścią tym nędznym ziemniakowym wywarem utrzymują! a że o ściołkę starać się koniecznie muszą, przeto w proporcji gospodarstwa zbożowego, mogą miéć więcéj nawozu, gdyż jakkolwiek grabienie iglic i liścia nie zastępuje zupełnie słomy, jednakże w znacznéj ilości przysposobiona ściołka tego rodzaju, wiele się do pomnożenia nawozu przykłada. Nareszcie zdanie moje na własném opieram doświadczeniu. W gospodarstwie dziesięciopolowém przemiennėm, obsadzając jedną dziesiątą część warzywami, i większą połowę z nich przepalając na okowitę, resztę pasąc inwentarzem, jestem w stanie corocznie dwie dziesiąte części całéj przestrzeni zamierzwić; a niesprzątając z jednego nawozu, tylko warzywo, jęczmień i koniczynę: z drugiego oziminę, groch i owies, miewam nierównie bujniejsze zboża jak kiedykolwiek miewałem, i z każdym gospodarzem samo zboże uprawiającym, wytrzymam porównanie. Lecz dziedzicowi Podlesia najwięcéj jak powiada o to chodzi, aby jakimbądź sposobem ceny się zboża podniosły, celem poratowania tych właścicieli, którzy z ziemniaków okowity nie palą. Naprzód już zgodziliśmy się na to, że ceny zboża u nas, zawsze byłyby w latach urodzajnych nizkie, gdyż handel zewnętrzny może tylko na ich podniesienie działać; a nawet w krajach innych, w ostatnich czasach widzieliśmy, że pomimo wielkiéj ilości miast, w których sami tylko konsumenci mieszkają, jak np. we Francji i w Niemczech, rolnicy narzekali, że korzyści nie wynagradzały im pracy, z przyczyny nader nizkich cen zbożowych. Przy taniości zboża, bez okowity i ziemniaków, jak opłakany byłby stan rolnika województwa kaliskiego, którego ziemia małe wydaje plony! Nie równajmy nadewszystko stanu dawnego włościanina z obecnym. Teraz gospodarz wiejski, niecałą włókę warszawską ziemi posiadający, oprócz obowiązków względem właściciela, w województwie naszém do czterdziestu złotych rocznie, stałych podatków opłacać musi; ileż to korcy zboża na to sprzedać potrzeba! Ziemniaki w poślednéj ziemi, lepsze zapewniając plony, choć taniéj sprzedane, większą obiecują korzyść, a nadewszystko na wiosnę, włościanina od niedostatku zabezpieczają.

Ta gorliwość dziedzica Podlesia wynalezienia sposobu, na jakiejkolwiek bądź drodze cen zbożowych podniesienia, różne mogłaby nastręczyć myśli. Gdy bowiem ilość produkcji jest bogactwem krajowém, a autor radzi ją zmniejszyć dla jedynéj przyczyny podniesienia ceny zboża, to możnaby także w drodze prawodawstwa postanowić, abyśmy w ogóle mniejszą ilość zboża wysiewali, a kontrolla i dozór naszych gospodarzy mogłyby na wzór kontrolli plantacji tytuniu zostać urządzone. To mi przypomina, co w roku nader urodzajnym, zdaje mi się 1810, także niektórzy ekonomiści polityczni doradzali, aby podług stosownéj repartycji, pewną ilość zbytecznego zboża na utopienie skazać i tym sposobem na jego cenę działać. Dziedzic Podlesia doradza łagodniejszy sposób, to jest zakazanie palenia wódki z ziemniaków, lecz ten w zasadach równie jest niesprawiedliwy, a w skutkach równie zgubny.

Bill zbożowy angielski, jest prawem oligarchów, nie prawem narodu angielskiego. Kto tylko ze stosunkami wewnętrznemi Anglji jest obeznany, wié dobrze, iż naród go nienawidzi, i że rozruchy po miastach fabrycznych są jego skutkiem; lecz oligarchja angielska, posiadająca najwięcéj ziemi, i mająca interes sprzedawania zboża swego po wysokich cenach, ma w obudwóch izbach parlamentowych przewagę; jest to skutkiem złego systematu elektoralnego, i omnipotencji parlamentowéj: dwóch wad powszechnie uznanych konstytucji tego państwa, których reformy wszyscy się domagają; lecz niesprawiedliwość w jednym kraju popełniona, czyliż się staje sprawiedliwością w drugim? Non tam spectandum quid Romae factum est, sed quid fieri debeat (lex 12 dig.)

Według dziedzica Podlesia, mają się inne znajdować sposoby, jakich obywatele Wielkiéj Polski dla wyłączenia starozakonnych od szynków użyli, a którychby także przeciwko gorzelniom ziemniakowym użyć można; ja o żadnych innych nie wiem, jak o tych, że obywatele przekonawszy się, iż starozakonni, włościan polskich na obyczajach i na dorobkach niszczyli, dla dobra ludzkości i swego własnego, od szynku trunku ich usunęli; na téj drodze niech także i przepalanie okowity z ziemniaków ustanie, nie mam nic przeciwko temu: lecz gdyby od tego miało się dzieło koekwacji w całém królestwie rozpocząć, obawiaćby się należało, aby się na projekcie do prawa agraryjnego nie skończyło. — *O. K.*

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedje Chacun de son côté. Christine de Suède. La jeune reine.

W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472.